

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów) — Reklamy ed
ed wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ed
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłatna kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 skr., w „państwie nie
mieściem 3 tal. 1 skr. 3 tal., w Austrii 6 guldenów
w Francji 18 fr. 15 skr. 15 fr. 15 skr. 15 skr.
6 tal. 15 skr., w Danii 4 tal. 2 skr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 8 tal. 1 1/2 skr.

Przedpłatni i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłatni przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach niemieckich
państwowo niemiecko-austriack, należących urzędy po-
stowe. W innych krajach są tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (bezpośrednio) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozna.

Reklamska
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nieznoszą być

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylej: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidentdaank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francyi i w Anglii 18 fr., w Belgii i w Królestwie Włoskiem 4 tal., w Turcyi 28 fr.

Miejscowi prenumeratcy mogą w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu No. 15, u pp. M. Leitgebra i Sp. przy Wilhelmowskim placu No. 3, u pana Anttoniego Rose, w Bazarze, u pani Pawłowskiej, Wrocławska ulica No. 6, u pana A. Duchowskiego (H. Kirsten wd.), Podg. ul. No. 14, u pana Izzydora Busch, Sapieżyński plac No. 102, „ Jakóba Appla, Wilhelmowska ulica No. 9, „ M. Michaelis, Małe Garbary No. 11, „ C. H. Hoffmann, narożnik Starego Ryńku i Nowej ul., „ M. Kantorowicza, Szewska ulica No. 19, „ M. Friedlaender, naprzeciw zegaru poczt., zamiejscowi zaś po wszystkich cesarskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austriackiego lub też u naszych agentów. „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 13, „ Classen, Fryderykowska ulica No. 18, „ S. Alexander (H. Kirsten), Św. Marcina No. 11, „ J. K. Nowakowskiego, Półwiejska ul. No. 2. u pana Krug & Fabricius, Wrocł. ulica No. 11 i św. Marcina No. 54.

Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33. Na całą Szwajcaryę przyjmują prenumeratę pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little, Newport Street, Leicester Square, W. C.

Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odrożenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika, w księgarni M. Leitgebra i Sp. i w składzie materiałów piśmiennych Anttoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty optacjami są po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łubiński) przy Wilhelmskim placu No. 15.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

POZNAŃ, 19 września.

Jeżeli jest prawda, że naród do swobód politycznych dorżął i wykształcon politycznie nie może czuć się szczęśliwym pod rządem absolutnym i prędzej czy później zapragnie rzucić z siebie jarzmo absolutyzmu, nie mniejsza jest także prawda, że naród wychowany w niewoli, jeżeli jest nagle obdarzony wolnością a nie przeszedł stopniowo kolei politycznego żywota, nadużywa zwykle nadanej sobie wolności. Wolność wyradza się w takim razie najczęściej w samowolę. Prawdę tego niejednokrotnie stwierdziła już historia i stwierdzają dzisiaj świeże wypadki na południu Stanów Zjednoczonych. Wspominaliśmy już wczoraj o krwawych zaciągach w Nowym Orleansie i znane są od lat już kilku bezustanne rozruchy i ciągła niemal walka między białymi a murzynami w większej części Stanów dawniejszej konfederacji południowej Ameryki. W Nowym Orleansie rzeczy daleko zajęć musiały, kiedy liczbą wojska tam konsystującego uznano za niedostateczną, i kiedy prezydent Grant wysłać kazał w celu uśmierzania buntu około 5,000 żołnierza i trzy okręty wojenne. Ostatni wreszcie telegram przyniósł nam wczoraj wiadomość, że obawia się należy ogólnego powstania przeciw murzynom. Pomyślniej wprawdzie brzmią dzisiejsze telegramy. Wysłany przez rząd generał komenderujący W. H. Emory miał wprawdzie porozumieć się z dawniejszym gubernatorem p. Mac Henry i p. Pence co do uznania ustanowionej władzy i wydania zabranej broni i zdobytego arsenału. Mac Henry oświadczył też w imieniu białych, że przyjmuje podane warunki, że biali nie myślą już o oporze, oddane podobno zostały władzom gmachy rządowe, powstańcy mieli się już rozejść, a jak donoszą z Nowego Jorku, odstąpiono podobno już od zamiaru wysłania wojska — naszym zdaniem jednakowoż przyczyna buntów i złe tkwią za głęboko, ażeby tak rychło miał być przywrócon porządek w tych krajach. Przyczyną złego jest system fałszywy, jakiego się trzymano; politykę też północy w obec tego, co się dzieje na południu głównie winić należy. — Po ukonczeniu wojny koniecznością było nieuniknioną i obowiązkami ogłosić emancypację murzynów, ale według nas można się było ograniczyć chwilowo na tym akcie, który nakazywało uczucie prawdziwej ludzkości; północ jednakowoż poszła dalej i murzynów, całą klasę ludzi, nie oswojoną ze samorządem, nie umiejącą jeszcze pierwszych stawiać kroków na drodze politycznego życia, nagle obdarzyła wszystkimi politycznemi prawami. Nie dziw też, że wolność nadana wyradza się tam w samowolę, że na porządku dziennym są tam doraźne egzekucye (lynched), że wreszcie oburzają się biali, mniejszych zazywający w tych okolicach swobód niżli murzyni. Rozwinięcie większych sił wojskowych stało się teraz tam koniecznością, a i tak wiele jeszcze lat uplynie, zanim przyjdzie nie tylko do pojednania zupełnego ale i uśmierzania umysłów.

Sprawy francuskie żadnych nie dostarczają nam dzisiaj wiadomości z wyjątkiem doniesienia o pobycie marszałka Mac-Mahona w St. Quentin i o jego powrocie do Paryża w dniu wczorajszym.

Z Hiszpanii nie wiele także mamy do zapisania. Kilka ataków na Cuencę szczęśliwie odpartych zostało przez wojska rządowe, a marszałek Serrano na pamiątkę mężnej obrony Puycedry bić każę medal pamiątkowy. Stan rzeczy na polu walki w niczem się jednakowoż nie zmienia, jakkolwiek pisma madryckie i niemieckie wciąż się rozpisują o postępkach armii rządowej. Jeżeli przesadzone są z jednej strony wieści o wielkich korzyściach strategicznych, jakie odnieść mieli karliści, niemniej przesadne są korespondencye dzienników niemieckich, jakoby wojsko republikańskie w pomyślniejszym znajdowało się położeniu. Armia północna od dnia 25go czerwca, w którym zginął generał Concha pod Estellą, do żadnych nie przystąpiła ważniejszych operacyi; to samo też powiedzieć można o karlistach, którzy dotychczas nie zajęli żadnego znacznego miasta. Być może, że zmieni się wkrótce postać rzeczy, bo dwie mają być utworzone armie, jedna pod dowództwem nowomianowanego Laserna, druga pod komendą Serrany. Obie armie samodzielnie mają operować, Laserna w Nawarze i prowincjach biskajskich, marszałek Serrano zaś w południowo-wschodniej i południowej części kraju aż do Waleneyi. Po pokonaniu nieprzyjaciela mają się złączyć obie armie. Plan znakomity, odzwiaja się niektóre pisma, ale czy też będzie wykonany i czy nakazany pobór wojska dostarczy potrzebnej ilości żołnierzy?

Przed niedawnym czasem wspominały dzienniki angielskie o nieporozumieniach, jakie zajęły miały między Niemcami a Danią z powodu wydalenia duńskich poddanych z Szlezewigu. Otóż najświeższy numer Koeln. Ztg. zamieszcza telegram z Berlina, zaprzeczający powyższej wiadomości.

Memoryały szkolne.

Tutejsza Ostdeutsche Zeitung zamieszcza memoriał nadburmistrza miasta Poznania p. Kohleisa, w przedmiocie seminaryjów i wyższych zakładów naukowych W. Ks. Poznańskiego. P. Kohleis, którego usposobienie względem żywiołu polskiego jest aż nazbyt dobrze znane, i intencye jego na polu pedagogiczném, o ile im się ze stanowiska urzędowego p. nadburmistrza odzywać wolno, odpowiadają najzupełniej kierunkowi politycznemu, jaki zaprowadził chwilowo w Berlinie. Z państwa Stahlow, Gerlachów, Manteufflów, pod których okiem i za których inicjatywą przyszła do skutku ustawa konstytucyjna z dnia 31 stycznia 1850, z państwa chrześcijańska germańska kładącego konstytucyjnie jako podstawę w dziedzinie wychowania publicznego konfesyjność i konfesyjne szkoły, wyrasta dzisiaj państwo narodo-liberalnego autoramentu z systemem

W skutek przemowy Nilsona profesor Montelius przedstawia nam kartę archeologiczną Szwecyi. Wykazuje, że grobowce z epoki szlifowanego kamienia znajdują się w południowych odczynach jego dziedzinach, po nad brzegami rzek okolicznych porzucane. Wyjątkiem tego założenia jest grupa takich okazań więcej na północ w żyznych równinach okolic miasta Falköping. Montelius wyszczególnia cztery takich grobowców rodzaje, to jest: dolmeny, groby korytarzowe (sépultures à galeries), duże trumny kamienne i groby pod mogiłami (à tumulus), przyczem zdaje sprawę szczegółowo o założeniu takowych. Profesor Rygh (Norweg) dopełnia tych wiadomości szczegółami tyżącemi się Norwegii.

Urzymuje, że w tym kraju mniej więcej te same znajdują się okazy. Silexy starożytne natomiast są bardzo rzadkie i coraz mniej już po północy ich znajdowano. Pod 65 stopniem ustają zupełnie, a miejsce silexów zastępują objekta zupełnie innego rodzaju, które aż do biegunów północnych porożrzucane polarną stawniową dzielnicę. Starożytności te są po części z kości, ości i rogów renich. Rygh nazywa ten zbiór okazów grupą arktyczną, albo li grupą czysto skandy-nawską.

Przypisuje ją wyłącznie Lapończykom, którzy, jak powiada, jeszcze w początkach tego stulecia, epokę zsiłowanego kamienia przedstawiali na północy. Pan Hans Hildebrand do uwag nad tym przedmiotem dodaje niektóre szczegóły o zwierzętach domowych a następnie robi opis grobowców korytarzowych West-

— czy wręcz już bezwyznaniowem? Nie, gorzej, — z systemem wychowania publicznego, mającym się stosować do panującego chwilowo prądu politycznego, mającego do pewnego stopnia i wśród pewnych okoliczności wierność dla wynagradzać. Kierunek narodowy wyraża się w praktycznym zastosowaniu do szkoły publicznej przez wypędzenie z niej języka polskiego; kierunek liberalny przez usuwanie wykładu religii, przez głoszenie bezwyznaniowości; kierunek nagradzający wiernopoddanie w dziedzinie wychowania publicznego przez budujące przykłady, jakimi są np. zamianowanie narodowo-liberalnego publicysty p. Henryka Treitschkego profesorem historii uniwersytetu berlińskiego, by według oświadczenia liberalnej par excellence National Zeitung „kształcił raczej charaktery, aniżeli pielęgnował naukę.“ Słowem, wyrasta na polu wychowania publicznego chaos, któremu Bóg wie czy nowe prawo o organizacyi wychowania publicznego, przychodzące do skutku wśród takich wrażeń i takich okoliczności, zdoła położyć koniec. Dawny system obalony, stan rzeczy w dziedzinie wychowania publicznego w najzupełniejszym rozkładzie, dezorganizacya tego co było na rzecz polityki, która nie mogąc sama jeszcze utrwalić się i przybrać jakichś pewniejszych kształtów, nie zdołała też dotąd jeszcze zbudować żadnego racjonalnego pedagogicznie systemu wychowania publicznego. Takie czasy jednakże właśnie, takie stosunki i okoliczności, takie prądy wywołują na powierzchnię powierzchowne pomysły i projekta reformy, które nie wchodzą ani w potrzeby ludności, ani w postulaty prawdziwej wolności, ani w racjonalizm pedagogiczny, mniemają że uczynią wszystko i spełnią swe zadanie, skoro bądź to jak w r. 1848 stają się echem namiętności i nienawiści ludowych, bądź to jak dzisiaj, mutatis mutandis, podobnymże echem chwilowych prądów centralistyczno-biurokratycznych, pociągniętych przezroczytym blichem liberalizmu. W roku 1848 domagały się znane dobrze i pamiętne nam zgromadzenia ludowe niemieckie w Odeum zniesienia polskiej szkoły, gimnazjum św. Maryi Magdaleny, dzisiaj domaga się w swym memoryale nadburmistrz miasta Poznania p. Kohleis, jednym pociągnięciem pióra przemiany seminariów i wszystkich wyższych zakładów naukowych w W. Ks. Poznańskiem na instytutu bezwyznaniowe. — Rozumiemy bardzo dobrze, o co tu rzecz chodzi. Zależy, powiedziawszy bez ogródki, na

rogotii i Skanii. Przejrzawszy pokrótce położenia dolmenów w Europie, stawia pytanie czy przypisywać je trzeba jednemu tylko ludowi czy rozmaitym plemionom a odnośnie do ostatniej hipotezy sądzi, że jeżeli rozmaite ludy doszły do jednego mniej więcej rodzaju grobów, było to z bardzo naturalnej zasady naśladowania domów żyjącego człowieka w budowie chaty umarłych. Minister Worsaae sprowadzając spostrzeżenia mówców poprzednich do jednego mianownika, widzi w nich potwierdzenie poprzednio już postawionej przez niego tezy o roli, jaką odgrywały Lapony i Finny w początkowym zaludnieniu Europy. Wedle mówcy ludy te przyszły przez Kosię i Finlandyę i napotykały na północy Skandynawii plemiona europejskie z południa i zachodu przybyłe.

Po Worsaaem pan Daly podaje niektóre szczegóły o pierwotnych pomnikach grobowych Egiptu a Quast mówi o pozycjach Dolmenów w Niemczech.

W czasie rozpraw powyższych dochodziły nas głośne salwy strzałów armatnich. Jego K. Mość król Szwecyi i Norwegii pospiesznym pociągim z Skanii powraca do swej stolicy. W téj właśnie chwili prosto z dworca przybywa w podwoje sali rycerskiej. Przyjęty huczniei oklaskami, wręczoną i piękną przemową wita zgromadzonych członków kongresu, oświadczył im wespółczucie i interes dla celu, który zgromadził ten świat uczony w ojczystej jego stolicy, w której szczęśliwym się czuje znacznych swych gości jako

wypedzeniu ze szkoły publicznej żywiu polskiego, zależy dalej na usunięciu zeń żywiu katolickiego. Bardzo dobrze i jasno. Pytanie tylko, czy usunięcie obu żywiułów tychże z dziedziny wychowania publicznego tutaj u nas jest racjonalnem pedagogicznie. — Strona moralna wychowania ucierpi najniewątплиwiej na usunięciu podstawy religijnej, strona rozumowa ucierpi więcej jeszcze na pozbawieniu uczniów prawa i możności kształcenia się w języku ojczystym. Komu więc z pośród nas nie zależy ani na germanizacji ani na propagandzie, będącej en vogue, bezwyznaniowości, lecz na prawdziwem dobru kształcących się naszych i uczących generacji, — powinienby raczej w obec zbliżającego się projektu prawa o organizacji wychowania publicznego przedstawić potrzebę kształcenia młodzieży w ojczystym jej języku, na co się wszyscy rozsądni pedagodowie nie zgodzić nie mogą. Taki troskliwy o stan wychowania publicznego u nas publicysta czy reformator powinienby dalej ze stanowiska swych obowiązków względem reprezentowanej przez siebie ludności przedstawić raczej, jaka szkoda i krzywda dzieje się uczącej się młodzieży polskiej, gdy ją pozbawiają w szkole, jak gimnazjum św. Maryi Magdaleny, możności nauki we własnym języku, gdy kierownicy podobnego zakładu uważają za rzecz niestosowną, by uczniowie mieli publiczne wykłady i deklamacje w języku polskim, gdy rząd usuwa dawnych i wypróbowanych nauczycieli, by na ich miejsce, jak to sama Kreuz-Ztg. ze zgrozzeniem przyznaje, — sprowadza osobistości nie posiadające poprawnie samegoż języka niemieckiego lub nie posiadające tyle towarzyskiego i nauczycielskiego taktu, by się powstrzymać od niedelikatnych i osobistych przeciw uczniom wycieczek. Otóż, toby te rany i szkody zadane wychowaniu naszemu publicznemu przez nowy system odkrył i przedstawił w należyty sposób tam, gdzie trzeba, oddałby ze stanowiska zwłaszcza komunalnego reprezentanta naszej stolicy większą usługę ludności naszej, lepszy hold ludzkiej, moralnej i pedagogicznej prawdzie, aniżeli przez podawanie memoryałów odpowiadających tylko treścią i dążnością chwilowemu politycznym prądom. Kto się zaś już zabiera do pisania i publikowania memoryałów w dziedzinie wychowania publicznego nie ze stanowiska miejscowej potrzeby, lecz z pewnego stanowiska ogólnego, kto chce dorzucić prawdziwie uczciwego i godnego materyału do bu-

przyjaciół nauki i protektor kongresu ugościć niosąc im pozdrowienie.

Po krótko i szczerze wypowiedzianém słowie za-
siadł monarcha obok prezesa dalszym chcą przysłu-
chiwać się rozprawom. Hrabia Hamilton podzię-
kowsz Jęgo K. Mości w imieniu kongresu za uczy-
niony zaszczyt odwiedzin i okazane współczucie, dalszy
ciąg sesyi ogłasza. Na mównicę wstępuje pan Hor-
worth a wracając do rozpoczętych rozpraw dnia dz-
isiejszego, zwraca uwagę, że na Kaukazie, którego
wszystkie szły do Europy ludów pochody, należy szu-
kać najszacowniejszych dla nauk zabytków.

Pan de Quatrefages wskazuje, opierając się na danych, które mu podaje antropologia, jak podług jego widzenia rzeczy można uzasadnić historyków, którzy utrzymują, że starożytne ludy Europy usunęły się ku północy, jak to przedstawił tu na mównicy pan Worsaae.

Profesor Virchow w rozbiórce podane przez pana v. Quast wiadomości o Dolmenach niemieckich i pouczające nad niemi robi uwagi. Później zwraca się do kwestyi ras pierwotnych Europy, dowodząc, że nauka kranologii jeszcze za mało jest posunięta, aby mogła dać pewne dane w studyowaniu ras początkowych ludzkości — dowodzenia de Quatrefages'a zbijać zdaje się w zasadzie. De Quatrefages przyznaje słuszność uwagi po części — przyznaje, że to są dziś jeszcze pia desideria antropologii — ale jest zdania, że chociażby nieraz się miano om-

KONGRES

Antropologii i archeologii przedhistorycznej

w Sztokholmie w 1874 r.

Sprawozdanie

Wawrzeńca hr. Engeström.

Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 203, 204, 205, 207, 208, 212 i 213.)

III.

III.
Poniedziałek, dnia 10 sierpnia.

Prezyduje Desor z Szwajcaryi.

Na mównicę czcigodny Nilson robi uwagi nad postawionymi pytaniami programu: „Jak charakteryzować wiek szlifowanego kamienia w Szwecji?” i „Czy starożytności takiej epoki przypisywać jednemu ludowi należy, czy też rozmaitemu plemionom, które dawniej częściowo Szwecję zamieszkiwały?”

dowy przyszłego gmachu wychowania publicznego, niechaj przedewszystkiem podniesie głos za tem, by w wychowaniu dzieci naszych, by w kształceniu przyszłych naszych generacji, by w kierunku i urządzeniu szkoły publicznej mieli głos ci, co ją utrzymują, co na nią placą, co w jej dobro jako ojcowie rodzin głównie interesowani, — słowem, aby w niej miała stanowczy i główny głos gmina, — nie zaś wyłączną dyktaturę czerwone kołnierze czy czarne fraki biurokratów z po za zielonego stołu, słuchających jedynie skinięć z góry, mniemających dopełnić swego obowiązku, gdy jakąś wskazówką daną od siebie z dołu, odpowiedzieli bez względu na dobro uczącej się młodzieży życzeniom i dążnościami naczelnego systemu, od którego sami zależą.

Taka reforma w sensie udziału gminy byłaby istotnie wielce potrzebną, i jeśli o co, to o taką reformę głośno upominać się i wołać należy!

* Pp. Emil Czarliński i Thokarski, posłowie na sejm pruski, zdawać będą sprawę z czynności swoich poselskich pierwszy w dniu 4 października w Sierakowicach, drugi w dniu 6 października w Wejherowie, jeden i drugi o godzinie 3 po południu.

* Od p. Modrzyńskiego, nauczyciela odbieramy pismo następujące:

Pod tytułem „Ministerstwo p. Falka w obec Towarzystwa pogrzebowego nauczycieli W. Księstwa Poznańskiego“ zamieściło Ognisko w nrze 71 artykuł wstępny, w którym wychodząc z fałszywego założenia a dochodząc logicznie i do fałszywych wniosków — niepotrzebnie zaniepokoiło członków tegoż Towarzystwa.

Jako członek zarządu, znający stan rzeczy dokładnie, czuję się spowodowanym do następującego oświadczenia:

Nieprawdą jest, jakoby p. minister Falk kategorycznie był oświadczył, że nie zezwala na usunięcie § 17 tyt. VII lit. d. statutów Towarzystwa pogrzebowego, orzekającego, że każdy nauczyciel złożony przez władzę szkolną z urzędu, traci zarazem prawo do Towarzystwa. Rzecz się ma jak następuje: Uzasadniając skreślenie powyższego paragrafu, powołało się dyrektorium Towarzystwa pogrzebowego na statuta kasy wód ponauczyelskich, twierdząc, że i w tym Towarzystwie nauczyciel usunięty z urzędu pozostaje nadal członkiem, byleby tylko płacił bieżące składki. Otóż minister p. Falk powołał się w swojej odpowiedzi również na statuta kasy wód ponauczyelskich, twierdząc atoli, że wedle statutów tych każdy zasuspenzowany nauczyciel bynajmniej eo ipso nie pozostaje nadal członkiem, lecz że zależy to jedynie od woli obojga zarządu powiatowego. Radzi więc tylko, aby analogicznie do tego paragrafu statutów kasy wód ponauczyelskich odmienić także i § 17 statutów Towarzystwa pogrzebowego — t. j. rozstrzygnąć kwestyę, — czy kto ma nadal pozostać członkiem lub nie — pozostawić każdemu zarządowi Towarzystwa.

Co do podwyższenia sumy zabezpieczenia z 200 na 250 tal. nie orzeka nic odpowiedź p. Falka, co pozwała wnioskować, że ministerstwo w tym względzie nie ma nic do nadmienienia.

Jeżeli zaś dyrektorium Towarzystwa pogrzebowego mimo tej niezupełnie niepomyślniej odpowiedzi p. ministra czuło się zobowiązanem do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania, uczyniło to jedynie w tym przekonaniu, że sprawy tak ważnej jak podwyższenie sumy zabezpieczenia, wyciekającej potwierdzenia już przeszło rok cały, nie należy jeszcze na czas dalszy odkładać.

Modrzyński.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował pomocnika prokuratora dr. Scheibler w Tyłzy prokuratorem w Duisburgu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wrzesień, 17 września.

(Jeszcze o uroczystości sędzijskiej. — Kolej.)

(A. B. C.) Tak w celu wyjaśnienia jako też i sprostowania sprawy uważam za stosowne i konieczne dodać jeszcze następujące szczegóły do pierwszego ustępu korespondencyi mojej z dnia 3 bm. umieszczonej w numerze 203 Dziennika.

lic — trzeba koniecznie, nie zważając na zawód niejednokrotny i na zapory, starać się scharakteryzować ludzkości początków plemiona — i umieć je rozróżnić z pomiędzy dzisiejszych. Jeżeli trudno jest rozpoznać i ocenić formę pierwotną — nie jest to przecież jeszcze bynajmniej dowodem, że nie istniała. Ale wedle de Quatrefages nie trzeba jej szukać w rasach dzierżaw przedwiekowych, lecz dalej a głębiej w pokładach geologicznych, gdzie złożone być powinny.

Pan Worsaae, Virchow i de Quatrefages po kilkakrotnie na trybunę wstępując, żywą dyskusję głęboki ten pogląd rozbiegając — bez stanowczego rozwiązania wszelako. Sesa solwowana została. Król Oskar do końca tej sesji obecny, powstałszy uprzejmie rozmawia z członkami komitetu i sekretaryatu kongresowego — przedstawiono mu kilku znamienitych cudzoziemców — powitał kilku znajomych, a pożeńszy nas uprzejmie opuścił salę — z której w ślad za nim rozeszliśmy się ochotczo.

Druka godzina z południa.

Pan Pozzi czyta rozprawę p. de Mortillet o nieistnieniu mniemanych ludów dolmenowych.

Dolmeny wedle tego uczonego są raczej tylko modyfikacją grot grobowych — a wiek ich i użycie jednocześnie w rozlicznych strefach rozpoznawać się

Członkowie tutejszej szkoły katolickiej, składający się z dwóch miejscowych i jednego zamiejscowego zgodzili się, choć nie zaraz na to, aby dzieci ze szkoły katolickiej wzięły udział w przechadze popołudniowej, odbyć się mającej przez szkołę niemiecką, żydowską i szkołę wyższą dziewcząt w dniu 2 bm., jako w uroczystość bitwy sędzijskiej do pobliskiego Ochrowa. Inspektor szkolny na powiaty średzki i wrzesiński dr. Hippauf nie działał tutaj zatem wbrew woli członków dozoru szkolnego, lecz z ich wolą i wiedzą. Materyą na dwie chorągiewki, jedną o pruskich, drugą o niemieckich kolorach, które dzieci ze szkoły katolickiej niosły na przechadze, zakupiono z kasy szkolnej, a nie za pieniądze pana inspektora. Uroczystość wreszcie w szkole, lecz bez przechadzki, w której skład wchodziła mowa miana do dzieci przez jednego z nauczycieli i śpiewy niemieckie wykonane przez dzieci, odbyła się już po raz pierwszy w zeszłym roku.

W ostatnich kilku tygodniach postąpiła budowa kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej w okolicy naszej znacznie naprzód. Kładzenie belek i szyn pod kolej uskuteczniło się szybko; z Miłosławia do Wrześni już je przed dwoma pokładzono tygodniami, a w bieżącym jeszcze tygodniu ma się ukończyć ta praca na przestrzeni pomiędzy Wrześnią i Gnieznom. Przybywający tu od 3 b. m. codziennie pociąg roboczy z Miłosławia przywozi żwir, belki pod szyny i t. p. i zabiera z powrotem szyny, tudzież inne materyały budowlane; podobny pociąg roboczy kursuje także w okolicy Żydowa i Gniezna. Najwięcej nakładu i pracy potrzebowała budowa mostu w Dębnie przez Wartę, który jest na ukończeniu. Oprócz wzmiankowanego mostu budować musiano na całej przestrzeni kolei jeszcze jeden most potężny przez rzekę Baryczę w okolicy Milicza. W powiecie naszym przerzyna koleją terytorium Chrzanu, Orzechowa, Miłosławia, Chwalibogowa, Chwalibogówka, Białgierz, Wrześni i Słomowa. Do końca bieżącego roku mają być wykonane wszystkie wagony i maszyny potrzebne do użytku kolei. Liczba ostatnich wynosi 25, a pierwszych 504; z tych jest 456 wagonów towarowych, a 48 osobowych. Pod Wrześnią zakładają mularze prócz fundamentów pod dworzec, równocześnie fundamenta pod domki dla strażników i inne mające do użytku kolei służyć budynki. Termin oddania kolei do użytku publiczności naznaczono podług jednych na dzień 1 czerwca r. p., podług innych już na dzień 1 kwietnia tegoż roku. Czas okaże co się sprawdzi.

Bydgoszcz, 17 września.

(Jeszcze sprawa językowa. — Ochronka. — Jubileusz.)

(?) W dniu 5 października rozpoczynają się w tutejszym sądzie roki sądów przysięgłych pod przewodnictwem p. Schaller, radcy sądu apelacyjnego. O ile słyszałem, powołano, jak zwykle, kilku Polaków na przysięgłych.

Nadążę się tutaj w naszej par excellence, jak antagoniści nasi mówią, niemieckiej Bydgoszczy, zabłąkam się czasem do izby sądowej podczas tychże roków, by przytęcić się z tym lub owym Kujawiakiem lub Pałuczaninem i usłyszeć przy tej sposobności dźwięk mowy naszej.

Lecz niestety dotąd prawie zawsze największy zawód mnie spotykał, gdyż nasi panowie przysięgli tylko po niemiecku mówili, lubo częstokroć nie koniecznie dobrą niemiezczyzną, ale zawsze woleli nie swoim przemawiać językiem, jakoby im nie wiedzieli albo nie chcieli o tem wiedzieć, że im tutaj na swojskiej glebie przecież jeszcze nikt ust gwałtem nie zamyka.

Mam też niepionną nadzieję, że panowie przysięgli przy danej sposobności upomną się o przysługujące im prawa. Kwestyę językową, tyle dla nas ważną, Dziennik w ostatnim czasie niejednokrotnie poruszał, a ja chciałbym tylko zwrócić uwagę panów przysięgłych na numera 177 i 178 Dziennika Pozn. z dnia 6 i 7 sierpnia r. b., gdzie o języku polskim w sądach pruskich jest mowa. Niech choć jeden z panów przysięgłych nabierze obojętności cywilnej odwagi, a na poparcie swej drużyny z pewnością liczyć może.

Mamy tu w mieście Ochronkę, o której istnieniu tylko wtenczas się dowiadujemy, gdy nam przychodzi składki płać: zresztą tak o niej cicho, tak miło nam razem z nią być, niezawodnie dla tego, że się wcale nie widujemy, jak gdybyśmy się starą prawdą trzymali, że dwoje ludzi tylko wtenczas dobrymi są przyjaciółmi, jeżeli się z sobą nigdy nie schodzą. Wiemy tylko, że Ochronka jeszcze przez s. p. k. dziekana Turkowskiego w życie wprowadzona, walcząca ongi z przeciwnościami o tytuł posesy, swój byt formalnie sobie wywalczyła, albowiem teraz na imię pewnego zamiejscowego obywatela jest zapisana. Wszelako nie chodzi nam o to, kto jest jej właścicielem, byleby tylko z podjętych obowiązków wywiązał się, atoli chcielibyśmy się dowiedzieć o stanie jej kasy, gdyż sprawozdania, o które się zresztą już raz w Dzienniku upominano, bardzo dawno nie było.

Kto jest kasyerem Ochronki, tego tutaj nie wiemy, a mimo to niedawno jakiś kursor żądał od nas składek, nie mając żadnego upoważnienia przy sobie, dla tego też wiele osób składki wprost do rąk Sióstr płaci.

Przecież Ochronka jest ogólną naszą własnością, każdy swoją ofiarę chętnie składa, ale w zamian tego

dają i oznaczają że można nie tylko prawdopodobnie, ale dowodnie.

Po panu Pozzi pan Hany opowiada nam o swoich ostatnich poszukiwaniach w Dolmenach okolic Paryża — i podziela logicznie bardzo i przekonawające zdanie pana de Mortillet — stawiając jako dowód niezbity, że znajdowano w Dolmenach rasy ludzkie, która wykazuje charakter człowieka z epoki renu pochodzącego.

Pan Lorange, zwracając uwagę naszą na wiek kamienia sześcianowego w Szwecji i Norwegii, potwierdza spostrzeżeniami osobistymi i wzmacnia niejako poranne pana Rygh przedstawienia.

Następnie Capellini zdaje sprawę z ostatnich odkryć odnoszących się do wieku kamiennego, jakie zdobyte zostały w Bononii — oraz o znalezionych bursztynach w dawnej tejże prowincji neapolitańskiej. Wymienił piękne okazy znalezione w studni w Barano — gdzie zarazem znajdowano cały warsztat silexów. Do tej chwili zdawało się, że okazy znajdowane w okolicach Bononii były pochodzenia zagranicznego, że były napływowe — dziś zyskano przekonanie, że są wyrobione we Włoszech, że są rodzime. Stawia sobie przeto pytanie, czy kwestyę bursztynu włoskiego w ten sam sposób się nie wyświeci?

Następnie panowie Cazalis de Fondouco, de Baye i Bellucci z kolei udzielają nam wiadomości o znajdowanych okazach najstarszych bursztynów Francji i Włoch. Bellucci znalazł piękne okazy odnoszące się do epoki brązu w okolicach Ter-

poinniśmy wiedzieć, co się z naszymi składkami dzieje, bo wtedy i chęć do płacenia i wiara w przyszłość tej instytucji znacznie będzie większą, skoro nam powie, że ła to sieroć naszym grozem wdom ocaloną.

Nasi współobywatele niemieccy przysposabiają się na jubileusz stuletniej rocznicy otwarcia kanału bydgoskiego, 27 bm. odbyć się mający. Chciałoby, ażeby obchód ten był jak najświetniejszym, na co się wszakże wcale nie zanosi, gdyż, jak słyszałem, podobne jubilefesta nie jednemu patryocie się sprzyrzyły.

Lwów, 16 września.

(W sprawie teatru.)

(T) Podczas rozpraw budżetowych w sejmie naszym będzie także przedmiotem obrad zapewne żywych, sprawa subwencji dla teatru naszego. Wydział krajowy proponuje w swoim projekcie budżetu, udzielenie subwencji 12 tysięcy guldenów, jak w roku przeszłym a mianowicie 4 tysiące zwykłej dawnej, na podstawie układu przez byłe stany krajowe z śp. Stanisławem hr. Skarbkiem zawartego i 8 tysięcy guldenów subwencji nadzwyczajnej, przyznanej spółce ze względu na operę. Subwencya ta jest za małą, dla tego też będą wnioski o jej powiększenie. Teatr jeżeli nie ma być przedsiębiorstwem czysto spekulacyjnym i jeżeli ma dobrą utrzymywać operę, potrzebuje w naszych stosunkach we Lwowie, gdzie trzecią część ludności stanowią żydzi, nieodwiedzający prawie wcale teatru polskiego, dwa razy tak wielkiej subwencji jak ta, którą obecnie pobiera. Próbowano utworzyć tu towarzystwo przyjaciół sceny, którzy wpłatami na akcye i rozpraszają jak największą wstępow, mieli umożliwić teatrowi spełnianie zadania, jakie ciąży na tego rodzaju instytucji narodowej. Utworzenie takiego towarzystwa przyszło wprawdzie częściowo do skutku; w końcu jednak rozbił się cały projekt o obojętność publiczności i z różnych innych powodów. Pisałem o tem wielokrotnie, nie chcę tu więc już powtarzać wywodów moich o zadaniu teatru u nas i znaczeniu towarzystwa, nad którego utworzeniem pracowaliśmy. Skończyło się na tem, że członkowie niedoszedł do skutku towarzystwa przelali swe prawa i obowiązki na spółkę aktorów, na której czele stanęli artyści dramatyczni pp. Stanisław Dobrzański, Wolański i Konarski. Spółka ta jednak przy najlepszych chęciach, przy poparciu nawet publiczności odwiedzającej dość pilnie teatr, nie jest w stanie bez znaczniejszej subwencji utrzymać dobrego dramatu i dobrej opery. Opera wiele kosztuje, mianowicie opera polska, dla której nie tak łatwo jak dla niemieckiej znaleźć śpiewaków. Przy najcięższym obciążeniu okazuje się, że chcąc zobowiązać w obec publiczności, wydziału krajowego, który ma obowiązek nad stanem teatru czuwać i w obec fundacyi skarbkowskiej zadość uczynić, potrzeba dzisiejszemu przedsiębiorstwu teatralnemu przynajmniej takiej subwencji, — jaką już dawniej we Lwowie teatr niemiecki i polski razem pobierali, tj. około 24,000 guldenów rocznie. Nie chcę porównywać teatru naszego z sześciastym narodowym teatrem, gdzie subwencya roczna wynosi 80,000 guldenów, ani nawet z zagrebskim, subwencyonowanym 30,000, ani z pragskim, gdzie wszystkie łoża na rok cały są abonowane stale, gdyż wystarczy samo porównanie naszego teatru z krakowskim. Teatr krakowski pobiera 5000 subwencji od kraju, a 5000 od rządu, razem 10,000 guldenów, a daje tylko trzy do czterech razy przedstawienia i to jedynie przez 8 lub 9 miesięcy, potrzebuje więc znacznie mniejszego personatu, dalej nie opłaca czynszu za najem lokalu, a wreszcie wcale nie ma opery, skutkiem czego wszystkiego ani połowy tych nie ma i mieć nie może wydatków, jakie przedsiębiorstwo teatralne lwowskie ponosić musi. Żądanie więc podwyższenia kwoty subwencyjnej, dotychczas teatrowi dawanej, jest ze wszelkich miar uzasadnione i powinno znaleźć w sejmie poparcie. Bez powiększenia subwencji może mieć Lwów dobry teatr, lecz opery takiej do jakiej przywykł i jakiej ma prawo wymagać — mieć nie będzie. Stosunki te pieniężne są powodem, że już dziś nie mamy takiej opery jaką mielibyśmy, i jaką przy podniesieniu się dochodów mieć moglibyśmy. Dziś dyrektora zmuszona refleksją na kasę ratuje się operetkami Offenbacha i Lecocqua, bo te najznaczniejszą przysparzają jej dochody. Cztery przedstawienia takiej „Angot“ wigilii przyniosły, niż dziesięć przedstawień poważnych oper wielkich mistrzów włoskich lub niemieckich. Dopiero w razie gdyby przedsiębiorstwo teatralne miało odpowiednią subwencyę, można by śmiało żądać od niego, aby Offenbach, Saitz, Lecocque i tym podobni kompozytorowie rzadziej w sali teatralnej byli gośćmi. Dopóki tego nie ma, potrzeba być pobłażliwymi dla dyrektora niż jesteśmy. Nie wypływa z tego, bym należał do wielbicieli teraźniejszego repertuaru teatralnego, któremu bardzo wiele nawet sami artyści kierujący dziś teatrem z pewnością zarzucili, bo wiedzą oni niewątpliwie równie dobrze czego od sceny narodowej mamy prawo wymagać. Poruszyłem tu sprawę dla tego w waszym piśmie, że od niejakiemu czasu jest tutejsza krytyka zbyt bezwzględna, a nie zawsze sprawiedliwa i że, moim zdaniem, w chwili obecnej jest obowiązkiem dziennikarstwa polskiego jak najgoręcej popierać scenę narodową i starać się o zapewnienie jej nie tylko bytu, lecz i rozwoju.

ni. Pan Engelhard robi uwagę, że liczne znajdowane monety greckie, jakie widzimy w północnych krajach — są śladem i skutkiem handlu bursztynowego, który Dunajem i Wisłą drogę sobie torował. W Danii okazy bursztynu, bardzo często znajdowane w dolmenach wieku kamiennego bardzo są rzadkie w śladach późniejszych, a to w skutek wzrostu handlu z zagranicą, gdzie bursztyn bardzo poszukiwano i drogo opłacano.

Pan Oppert oświadcza, że nie można znaleźć żadnego śladu etymologii nazwiska bursztynu — który we wszystkich rodzinach językowych jest znany. Sądzi, że Fenicyjanie przybywali po bursztyn na wybrzeża Francji i Anglii, gdzie go dowożono z północy. — Drugim kierunkiem wywozu mieni Niemcy, któremi przez Danaj na morze Czarne go wywożono.

Pan Franks zapytuje, czy kto z członków kongresu nie mógłby wskazać wiadomości o bursztynach Rumunii.

Pan Dirks zaznacza nam ze starymi okazami bursztynu znalezionej w Holandyi.

Pan Landberg utrzymuje, że handel bursztynu złotego zupełnie siedzi inną drogą, jak to sądzi pan Oppert — i powiada, że śladu tego handlu szukać trzeba li tylko u Fenicyjan. Salomon i Hiram wysłali flotę na wschód, aby tam zakupować bursztyn i kosztowności rozliczne. Obrzędy Kanańskie potrzebowały go do ofiar religijnych, które dotąd jeszcze w Libanie zachowują. Powiada, że znajdował bursztyn w grobowcach, które sam poszukiwał — i znajdował je

Lwów, 16 września.

(Sejm i centraliści. — Wczorajsza mowa namiestnikowska. — P. Ziemiałkowski. — Wybory samborsey i ich posel.)

(P. p.) Nie tylko między posłami obiegają pogłoski, że krótko potrwa sesya tegoroczna. Zapowiadają to i dzienniki wiedeńskie. Presse głosi już nawet, że 15 października zbierze się rajchsrat. W takim razie pozostałoby sejmowi naszemu ledwie 20 dni żywota. Tak źle nie będzie. Prawda, że partya centralistyczna radaby sejmy krajowe w Austrii zredukować do znaczenia rad departamentalnych we Francji, lub pruskich sejmów prowincjonalnych. Ale to dopiero pium desiderium. Prawda, że wysoki rząd przez usta namiestnika cesarskiego niezbyt wiele nam wczoraj pociesającego powiedział, prawda, że za jego pośrednictwem przedłożył trzy „projekta“, wyglądające na kpiny ze sejmiku krajowego, ale nawet gdyby sejm tylko o tych wroblach, wronach, nietoperzach i innej swojskiej i dzikiej zwierzynie miał radzić i zająć się ową przez namiestnika zalecaną „ustawą wodną“ i budżetowe sprawy załatwić, w 20 dniach z temby się nieporwał. Ustawy wodnej dzieńwidzie sięcioparagrafów tak na przódce z dziś na jutro nie załatwi. Posel Skrzyński wyraził wczoraj przekonanie, że i za miesiąc sejm się z nią nie będzie w stanie uławić. Komedya byłoby prostą zwolnienie sejmiku tak dla czczej formalności na dwa tygodnie. Nie wierzę więc Presse. Sejm musi potrwać aż do końca października.

Pisano wam już że „klub“ i „wiec“ zaagitowali w kraju sprawę pomnożenia liczby posłów. Z różnych też miast i miasteczek nadchodzą już do sejmiku petycje o to pomnożenie. Wzór petycji ztąd rozesłany mówi o „powiększeniu posłów miejskich“.

Minister Ziemiałkowski podobno wcale nie przyjedzie na tegoroczną sesya sejmową.

Wiece, że szlachta samborsea obrała swoim posłem do reichsratu adwokata Wereszczyńskiego. Przy okazji wyborów, stał przed nią jej posel na sejm krajowy adwokat p. Marcelli Madejski. Sprawozdania jego słuchano cierpliwie, gdy jednak skończył, palnął mu p. Janko, szlachcic polski staryj daty, jakich daj nam Boże najwięcej potęgny „Pater noster.“ P. Janko jest szlachcicem obywatel i cały obwód słuchającego ojca. On a z nim całe obywatelstwo samborsekie należy do stronnictwa tak zwanych federalistów. P. Janko był nigdy serdecznym Ziemiałkowskiego przyjacielem. Od czasu jak się ten zbliżył do rządu nie zna go. Pan Janko tedy w imieniu wszystkich wyborców, a zgromadziło się ich około 40, surowo zgnął p. Madejskiemu jego zachowanie się w roku zeszłym w sejmie w sprawie wniosku ks. Czartoryskiego i kolegów. Jak sobie czytelnicy przypominają, bo i dzień p. o. z. gorąco popierał Czartoryskiego, chadziło o zastrzeżenie się sejmiku przeciw pogwałceniu konstytucji zaprowadzeniem wyborów bezpośrednich. P. Madejski głosił z wielką siłą przeciw Czartoryskiemu. Dostał też bardzo surową od swych wyborców choć przyjacielską nagana. Przyrzekł poprawić się na przyszłość i zważać na opinię swych wyborców. Daj to Boże! i daj Boże, by wszystkie koła wyborcze szły w ślady Samborsekiego i by miały takich jak Henryk Janko przewodzców.

NIEMCY.

* Berlin, 18 września. Prasa niemiecka, wspominając przed niedawnym czasem o konferencyach biskupów we Fuldzie, rozpisywała się zarzem o uchwałach, jakie tam zapasły względom prasy i wskazywała na niebezpieczeństwa ztąd wynikające. Z uwagami temi spotykamy się i dzisiaj a nawet znajdujemy zamieszczone niektóre z tych jakoby zapadłych we Fuldzie uchwał. Ponieważ inne są potrzeby wykształconego a inne zwyczajnego człowieka, przeto rozmaite zakładać należy i rozpowszechniać pisma, któreby tak jednych jak i drugich zadowalały. W każdej dyecyzy ma się utworzyć komitet prasy, w którego skład wejść winno przynajmniej czterech dobrze myślących mężów lub księży i komitety te porozumiewają się między sobą. Redakcyje pism wydawanych przez te komitety muszą się zobowiązać, że sumiennie słowosć się będą do programu katolickiej prasy. Zadanie dyecyjalnych komitetów ma polegać na tem, ażeby starano się o jak największą liczbę abonentów, zbierano składki w celu popierania tych pism. Główny zaś komitet winien się starać o dobrych korespondentów w porozumieniu z redaktorem pisma, składać rachunki z przesłanych przez inne komitety pieniędzy i wydawać rozporządzenia odnoszące się do prowadzenia pism. Takimi mają być w streszczeniu uchwały. — Dzienniki berlińskie ogłaszają także okólnik ministra oświecenia i spraw wewnętrznych dotyczący procesy. Rozporządzenia w tym okólniku, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy, są właściwie jak pize National Ztg. tylko objaśnieniem praw z dnia 11 marca 1850 o stowarzyszeniu się — zawierają jednakowoż, jakęś to już podnosili dawniej, tyle nowych przepisów, że wistocie nowem stają się prawem.

Cesarz powrócił podobno w przyszły poniedziałek do Berlina z manewrów w Hanowerze, i dla tego za

w wielu miejscach, oznaczających drogę lądową tego

towaru.

Pan Bertrand wznawia kwestyę de Mortilleta i odpowiada, że nie ludzie grot wynaleźli

dolmeny, ale że nowy, pochod ludzkości je przyniósł i upowszechnił.

Pan Evans zauważa, że w kwesty rozrzuconych dolmenów i okazów kamiennych nie trzeba zapominać o składzie geologicznym kraju, bo można zauważyć postawie słuszne twierdzenie, że tam, gdzie dolmenów nie znajdujemy, nie ma zazwyczaj kamienia odpowiedniego do ich budowy.

Pan Schaffhausen podaje niektóre spostrzeżenia o czasach lapońskich; okazuje następnie piękny młot kamienny, znaleziony w Neuse w okolicach Kolonii. Sądzi, że to młot Thora, który wielką rolę odgrywał w przesądach ludu niemieckiego. Typ jego znajdujemy w rozlicznych amuletach muzeum Kopenhagi i Sztokholmu.

Pan Grotama, wiceprezydent komisji archeologicznej w Drenthe, okazuje kongresowi w imieniu tej komisji fotografie głębiejszych dolmenów tej okolicy i podaje broszury odnośnie do tej materyi, przyczem udziela objaśnienia bardzo pouczające.

Po ostatnim tem sprawozdaniu sesya solwowana została zaproszeniem nas do Upsali, którą wspólnym odwiedzając pochodem dnia jutrzejszego zobaczymy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

kilka dopiero spodziewać się należy nominacji na ministra rolnictwa dra Friedenthala, który obecnie bawi w Berlinie. Przebywa tam także od dni kilku Al. książę Asturyi w celach naukowych, jak utrzymuje prasa berlińska, czemu zaprzecza wszelkie In-pendence, podnosząc, że książę w zamiarach dyplomatycznych udał się do Niemiec.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 17 września. Ministrowie książę Thiers, dr. Banhans i dr. Unger przybyli do Pragi w związku z udziałem w obradach sejmowych. Narodziły się zapisujące, że siedmiu młodocechów wzięło udział w obradach sejmów, widzą w nich pionierów nowej i czysto-stercejskiej polityki. W ogóle wiadomości o pierwszych posiedzeniach sejmów w różnych krajach Austrii, podają nam z poglądami odmiennymi od przeszłorocznego. Do sejmów praskiego weszło kilku posłów czeskich z frakcji młodocechowskiej; w sejmie tyrolskim zaś pojawili się powie, wybrani przez wiejskie okręgi wyborcze Tyrolu, podczas gdy reszta posłów z Trentynu, tak jak posłowie starocechowi, w domu pozostali. Nie przybył też na sejm czerniowiecki posłowie z kurii dworskiej, którzy z sesji poprzedniej wystąpili. Niewiadomo, czy weszli do sejmów dalmackiego z frakcji młodocechowskiej, którzy podobnie porzucili byli sejm na sesję poprzednią. Ci są centraliści, wszyscy zaś powie, wspomnieliśmy są federaliści. Ci posłowie z Trentynu, którzy dzisiaj po raz pierwszy od r. 1861 weszli do sejmów tyrolskiego, uczynili to jako księża katolicy, którzy z sejmami poprzednimi w Inspruku przeciwstawiali się wrogom wolności kościoła i szkoły. Względem prawnopolitycznym niezawodnie trzymają się z resztą kolegów swoich z Trentynu. Telegram, który nam, że posłowie trentyńscy z frakcji liberalnej nie weszli do sejmów tyrolskiego, zapomniał dodać, że nie weszli także posłowie z miasta Rovereto, który odeszli do wyborców swoich, dziękując za wybór, i oświadczając, że wędzają do sejmów. Odezwę tę tryumfem rozgłaszają pisma centralistyczne.

Słychać, że posłowie młodocechowi, uchwalili na sejmie swoim przedsejmowe, że wejdą, uchwalili na sejmie swoje upowiadają w osobnym memoriale sejmowi. Przywódcą młodocechów ma być dr. Trost. Nad podobnym memoriałem, ale w duchu przeciwnym, mieli obradować także posłowie starocechowi. Presse zapewnia, że Rada państwa zbierze się drugiej połowie przyszłego miesiąca, najdalej zaś 20 października. Powodem tak wczesnego zwołania Rady państwa, są — według tego samego źródła — liczne oczekiwania stanowiące załatwienia w parlamencie. Gazeta narodowa nie wierzy tak wczesnemu zwołaniu Rady państwa i powiada, że tak krótka sesja sejmowa krajowych byłaby po prostu żartem strony rządu. Zresztą, powiada dalej Gazeta narodowa, nie było jeszcze waleń narady gabinetu, w której wzięliby na radzie ministrów, która ma waleń zwołanie Rady państwa musi przewodniczyć cesarz, który obecnie zajęty jest manewrami armii, które zakończą się dopiero z początkiem października.

Niższa austriacki wydział krajowy przedłożył w dniu 16 września posiedzeniu wniosek o uregulowanie placu lekarzy przy krajowych zakładach leczniczych. Według tego wniosku miałyby wynosić placę rektora krajowego zakładu obłąkanych 2800 złr. i 200 złr. dodatku; prymariusze pobieraliby po 2100 i 200 złr. dodatku.

FRANCYA.

Paryż, 16 września. Dzienniki bonapartyjskie ogłaszają list Eugénisa Bergera, byłego deputowanego, wystosowany do ministra spraw wewnętrznych Chabauda Latoura. List ten brzmi: „Angers, 14 września 1874. Panie ministrze! W odpowiedzi na pytanie pana Picard co się tyczy odeszły do wyborców Maine et Loire, wypowiedziałem na posiedzeniu komisji nieustającej w dniu 3 bm. słowa: „Komunikuję zdanie p. Picard o ile jest ono zgodne z moją wiarą kandydata, o którym mowa.“ Odebrałem w gruncie rzeczy za rzeczywisty wybrak, że sobie, aby wybrali takie szkodziły tym, którzy sobie pozwalają. Powiadam to głośno, aby wszyscy o tym wiedzieli. Wiadomo panu, panie ministrze, że rady państwa bywają słuchane i że w przededniu wyborów odpowiedź pańska dana p. Picard we wszystkich gminach departamentu przybyła była za pośrednictwem komisji, który w porozumieniu z administracją departamentu popierał kandydaturę p. Bruas. Ogłoszenie wypowiedzi daną p. Picard odniosło pożądany skutek. Komisyjacyonary przez ministra spraw wewnętrznych nie szanującej prawo, jako buntownik i rewolucjonista, nie mogą nierównie podejmować walki. Dzienniki wypowiedziały to otwarcie. Ale ty, panie ministrze, nie masz bardzo dobrze, że nie mogą znieść niezasłusnych zarzutów i muszą przeciw nim protestować. Komisji nieustającej powiedziałem, że jedynie charakter wyborczy mój odeszły wstrzymuje cię od podjęcia mnie do odpowiedzialności. Nie jestem już kandydatem i oświadczam, że pozostaję przy wyznaniu wiary, które pan zbrodniczym nazywał. Nie mając żadnych pretensji do jakichkolwiek przywilejów, wyzynam cię osobiście, panie ministrze, abyś przestał mi śledztwo. Oczekuję rezultatu z całym zaufaniem do poczucia sprawiedliwości mego kraju. Dziękuję ci, panie ministrze, za twoją kandydaturę. Eugeniusz Berger, były kandydat.“

W tym wywołaniu nie małe niezadowolenie w gminach, tym więcej, że rząd przekonany się teraz o widoczności, iż bonapartyści bynajmniej go nie opierają, ale owszem stawiają mu na każdym kroku przeszkody.

Pewna część prasy republikańskiej w nadziei, że MacMahon da się wreszcie nakłonić do republikańskiej formy rządu, wyraża się bardzo ogólnie w obec tego. Tem p. n. mówiąc o 45,000 głosach, które otrzymał republikański kandydat Maille, powiada, że w tym sposobem głosowało 71,000 wyborców za septenariatem. Tem p. n. chce niejako wzmocnić, że republikaństwo nie są w zasadzie przeciw siedmioletniemu MacMahonowi i tylko co do ostatecznej formy rządu żądają kategorycznie rzeczywistej polityki. Czy po-tych ta prasa republikańskiej przyda się na co, wątpić należy, bo marszałek MacMahon nie jest przyja-tem rzeczywistej polityki i nie dopuści jej ostatecznego zorganizowania.

Marszałek MacMahon przyjmowany był w Amiens w imieniu owacyami i mowami, na które odpowiadał za-tem krótko, że spełni powierzone mu przez Zgromadzenie narodowe zadanie. W Amiens zwiadał pre-ferent fabryki, poczem udał się do kościoła, gdzie go

przyjmował biskup. MacMahon wielce jest zadowolony z pobytu w Amiens.

Wczoraj po południu złożono na cmentarzu Saint-Quen le Pin zwłoki Guizota. Ministrowie Chabaud Latour i Decazes, ks. Broglie z synem, margrabia d'Harcourt jenerałny sekretarz Mac-Mahona, reprezentanci trzech akademii, których zmarły był członkiem, i wiele innych znakomitości, towarzyszyło zwłokom znakomitego historyka Francji. Nad grobem miał przemówić pastor Vernes, prezes reformowanego konsystorza paryskiego. Thiers towarzyszył również konduktowi, ale nie doszedł do cmentarza obawiając się zbytniego wzruszenia.

HISZPANIA.

Madryt, 15 września. Jenerał republikański Reina pobili oddział karlistów złożony z 2800 ludzi pod Villalain, a jenerał Moriones miał skuteczny staw opór oddziałowi karlistów, który chciał się przedostać z Nawarry do Aragon. Zresztą wiadomości nadchodzące z pola walki są bardzo szczupłe i niedokładne. W tych dniach spodziewają się waleń bitwy w okolicach Eitelli.

Depesze karlistowskie przeczą kategorycznie wiadomości, jakoby karliści mieli zrobić zasadzkę na pociąg kolei żelaznej wiozący posłów niemieckiego i austriackiego. Depesze te dodają, że dyplomatyczni reprezentanci byli i będą zawsze uważani przez karlistów za nieetykalne osoby, a każdy przeciw nim zamach jest zbrodnią przeciw prawu międzynarodowemu.

Gazeta madrycka ogłasza rozporządzenie rządu zawierające publiczne podziękowanie miastu Pucerdzie za bohaterką obronę. Dekret rządowy zawiera nadto następującą uchwałę: 1) Miasto Pucerdia nosić będzie nazwę „Nigdy nie zwyciężone.“ 2) Na pamiątkę ostatniego oblężenia wybitym będzie medal, który na jednej stronie nosić będzie napis: „Obroncom Pucerdy waleczna ojczyzna. Sierpień i wrzesień 1874“, na drugiej stronie umieszczone będą herby miasta. 3) Fortyfikacye Pucerdy naprawione będą kosztem państwa. 4) Rodziny, które w skutek oblężenia poniosły szkodę na majątkach, wynagrodzone będą kosztem majątków karlistów. Rozporządzenie powyższe datowane jest z Madrytu pod dniem 8 września 1874 i podpisane przez Franciszka Serrano, naczelnika kraju.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bruksela, 17 września. Nord oświadcza, że gdyby istotnie istniał jakiś list cara Aleksandra do don Karlosa, takowy nie zawierałby z pewnością żadnych ustępów, każących wnieść o sprzyjanie cara Aleksandra karlistom.

London, 18 września. Wedle doniesienia Daily Telegraph angielski strażnicy nadbrzeżni przytrzymali w bliskości Southend okręt „Notre Dame“, na którym znajdowało się 4500 karabinów i 500 skrzyń z amunicją.

Nowy Jork, 18 września. Wedle dalszych wiadomości z Nowego Orleanu wydano broń i gmachy publiczne, które opanowali powstańcy, wodzowi wojsk związkowych. Powstańcy rozchodzą się dobrowolnie. Pułkownik Brooke zamianowany został gubernatorem Nowego Orleanu aż do reorganizacji rządu. Wstrzymano dalszy pochód wojska jak i wysyłanie więcej posiłków.

Nowy Jork, 17 września. Telegram z Nowego Orleanu donosi, że komenderujący jenerał Emory miał naradę z Henry i Pence, na mocy której broń i arsenał miały być wydane władzom związkowym. Jenerał Emory przyobiecał w tym razie amnestyę dla powstańców. Henry miał się zgodzić na propozycję jenerała Emory.

Wystawa plodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Warszawa, 17 września. (D. P.) Od przesłania ostatniej mojej korespondencji, a przeto od kilku godzin, nie zaszło na wystawie nie takiego, co by zasługiwało na podniesienie. W popołudniowych godzinach ruch na wystawie był daleko większy niż przed południem, ogółem zwiędziło ją dzisiaj przeszło 10,000 osób. Jeśli tak dalej pójdzie, w takim razie można będzie liczyć, że zwroć się łożone na nią wydatki. Ogółem kosztowała ona coś około 40,000 rubli, z której kwoty przypada na zbudowanie galerii 22,000 rubli. Publiczność w braku katalogów błądzi samopas po wytworze, przeglądając się pobieżnie okazom; brak przewodnika nie pozwala oddać się jak należy studium wystawowemu, a co się tyczy specjalnie waszego korespondenta, zniwolonym jest on z tego samego powodu zapełniać swe listy zamiast szczegółowymi sprawozdaniami, ogólnymi tylko uwagami.

W tym samym przykrém położeniu znajdują się wszystkie tutejsze dzienniki, żaden z nich nie wystąpił dotychczas z właściwym sprawozdaniem, oczekując rychło drukarnia wyda upragniony katalog, składający się z 15 arkuszy. Role ciceronów powierzono tymczasowo kilkunastu studentom wyższych zakładów naukowych.

Dzisiejszymi pociągami przybyło bardzo wiele osób; pociągi te pospóźnieły się nawet, brakło bowiem na niektórych stacjach odpowiedniej liczby wagonów do przewiezienia wszystkich osób. Kto wie nawet czyby napływ niebył jeszcze większy, gdyby niektórych nie były przestraszały i zatrzymały w domu pogłoski częścią przesadzone a częścią prawdziwe o zagieciu przez Warszawiaków parolu na kieszenie hreczkosiejów. Pora zresztą nie bardzo także sprzyja, bo to czas zasiewów, a i nadchodzący jarmark w Łowiczu popsuł także zyski wystawy.

W ogóle jednakże nie można się uskarżać na brak zainteresowania, owszem, wystawa rozgorączkowała całe masy, wlała w nie świeże życie, a stanie się niezawodnie bodźcem do urzędzenia czystszych, peryodycznych wystaw i zaznaczenia tym, samem postępu w jednych gałęziach rolnictwa i przemysłu, zacofania w innych. Zdaniem naszym wystawy jedynie stale określone, będąc niejako etapami postępu na polu rolnictwa, przemysłu itd. mają właściwą doniosłość, inne nie posiadają warunków oznaczenia dokładnego postępu w tej lub owej gałęzi rolnictwa i przemysłu krajowego.

Wystawa obecna jedną jeszcze obok tego będzie miała dobrą stronę, oto da ona niezawodnie zwiędzi do założenia w Warszawie muzeum przemysłowego. Muzeum podobne posiada od dawna Kraków, ma je już Lwów, gdzie świeżo dopiero odbyła się inauguracya tegoż, a Warszawa dotychczas nie zdołała zdobyć się na zakład, w którym koncentruje się to wszystko co kraj jakiś lub prowincja pewna, wytworzyła w kierunku rolniczo-przemysłowo-artystycznym. Powstanie tego muzeum na najlepszą jest już drodze, kilku bowiem wystawców przekazało dostarczone przez się okazy na rzecz muzeum. Są już okazy tak samego cementu jak i wyrobów cementowych, drzewa, gipsu, węgla, gliny, torfu, nasion, nawozów sztucznych itd. Prezydent Warszawy przyobiecał użyć na przechowanie tych darów bezpłatnie salę w magistracie.

Ale kiedy już mowa o darach więc donoszę, że w ostatniej chwili nadesłano z kilku stron medale i puchary mające posłużyć na nagrody za wyszczególniające okazy, puchary srebrne ofiarowały panie P. z Zamyskich hr. Branicka i hr. Potocka, medale zaś morskowskie Towarzystwo udoskonalenia hodowli bydła w Rosji.

Jutro rozpoczynają się w gmachu ministerstwa skarbu przy placu bankowym konferencye w kwestiach dotyczących gospodarstwa i przemysłu rolnego. Na porządku dziennym znajdują się cztery sprawy — między którymi jedna dla nas nader ważna, a to jakimi środkami można podnieść sadownictwo w ogóle, a w szczególności w małych gospodarstwach. Jesteśmy niezmiernie ciekawi, o ile powiodą się te pogadanki, zaaranżowane, jak to pisałem pod bardzo niefortunną gwiazdą; jutrzejsza konferencya będzie niezawodnie problemem powodzenia następnych, którym powodzenia tém więcej życzyliby należało, ile że poruszone tu być mają kwestye nie małej wagi dla gospodarstwa krajowego.

Tutejsza reursa kupiecka zamierza urządzić w przyszłym tygodniu wieczór na cześć gości; tymczasem komitet tej reursy ogłasza, że podczas wystawy w Warszawie salony reursy otwarte będą dla osób zamiejscowych, wprowadzonych przez członków Towarzystwa.

Korzystając z wystawy Towarzystwo dobroczynności, urządziło w sobotę loteryę fantową w Saskim ogrodzie. Wstęp bezpłatny zastrasza niejednych obawiających się przepełnienia i ścisłości, a jest to tém więcej prawdopodobnem, ile że przy wstępie dość znacznym ogród saski przy podobnych okolicznościach bywał zawsze pełnym. Przygrywać będzie aż sześć orkiestr; fany do wygrania mają być bardzo ładne.

Komitet wystawy w Warszawie ogłasza co następuje:

Komitet wystawy plodów gospodarstwa i przemysłu rolnego w dalszym ciągu ogłasza o nagrodach przeznaczonych przez różne instytucje i osoby prywatne za odznaczające się na wystawie przedmioty, podaje do powszechnej wiadomości, że zostające pod protekcją Jego Cesarskiej Wysokości W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, moskiewskie Towarzystwo udoskonalenia hodowli bydła w Rosji przeznaczyło: jeden wielki medal srebrny, jeden mały medal srebrny i jeden medal brązowy dla przyznania takowego według uznania komitetu za odznaczające się okazy inwentarza żywego. Nadto Aleksandra z hr. Potockich hr. Potocka ofiarowała dwa puchary srebrne dla przyznania onych podług uznania komitetu. Pelagia z hrabiów Zamoykich hrabina Branicka ofiarowała puchar srebrny również do przyznania podług uznania komitetu. — II. Kilkunastu studentów wyższych zakładów naukowych tak tutejszych, jako też z carstwa, mianowicie z wydziału technicznego, zgłosiło się z gotowością udzielania osobom zwiedzającym wystawę warszawską stosownych objaśnień, szczególniej co do przedmiotów wystawionych w odd. 3, 4 i 5. Komitet przyjąwszy z wdzięcznością powyższe oświadczenie, podaje do powszechnej wiadomości, że wspomnieni młodzieńcy znajdować się będą ciągle na wystawie we właściwych pawilonach. — III. Komitet w ponowniu poprzednich ogłoszeń co do konferencyi w kwestiach dotyczących gospodarstwa i przemysłu rolnego podaje do powszechnej wiadomości, że konferencye rozpoczną się w dniu 18 września, to jest w piątek o godzinie 7 wieczorem i odbywać się będą codziennie do dnia 24 września w dawnym lokalu komitetu wystawy, w gmachu ministerstwa finansów przy placu bankowym. Pp. sędziowie wystawy mają prawo wejścia na mocy posiadanych przez nich znaków, pp. wystawcy zaś na mocy biletów wejścia na wystawę, nakoniec osoby nie należące do powyższych kategorii, a pragnące znajdować się na konferencyach, winny zgłaszać się po specjalne bilety do biura komitetu na placu wystawy.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 19 września.

— * Egzamin dojrzałości tegorocznych abiturientów gimnazjum ad St. Mariam Magdaleną odbywał się od niedzieli do piątku włącznie bieżącego tygodnia. Abiturientów było, jak wiadomo, 38; czterech odstąpiło od zdawania egzaminu; reszta uzyskała świadectwo dojrzałości a mianowicie: Berndt Ernest, Dąbrowski Mieczysław, Gładysz Piotr, Głębocki Józef, Górný Józef, Gryglewicz Bolesław, Hirschfeld Hartwig, Holz Ignacy, Jackowski Stefan, Jaworowicz Witold, Karaczewski Seweryn, Kaszliński Jan, Kłobukowski Julian, Knast Antoni, Kohn Maks, Kozłowski Antoni, Kozioł Stanisław, Krzyżagórski Wojciech, Langner Ludwik, Likowski Wojciech, Łaszczyński Stanisław, Lubieński Feliks, Merzbach Józef, Ożegowski Andrzej, Paszkiet Szymon, Popiowski Józef, Schmidt Maksymilian, Skrzydlewski Feliks, Sobiesiński Ludwik, Świdorski Leon, Szolterski Teodor, Szumski Maciej, Szymański Feliks, Witkowski Władysław. Pomiędzy nimi jest 27 Polaków a 7 Niemców i żydów.

— * W wyższym zakładzie naukowym dla panien, będącym pod zarządem prof. dr. Mottego, odbędzie się w dn. 24 bm. (w czwartek) popis w porządku następującym:

Przed południem.

IV. klasa. Śpiew. Od 9—10. Język niemiecki, język polski, geografia, język francuski. Deklamacye: niemiecka, polska, francuska.

III. klasa. Muzyka. Od 10—12. Religia, język niemiecki, rachunki, historia powszechna. Deklamacye: niemiecka, polska, francuska. Śpiew.

II. klasa. Muzyka. Od 2—4. Religia, język francuski, botanika, język niemiecki. Deklamacye: angielska, francuska, polska, niemiecka.

I. klasa. Muzyka. Od 4—6. Literatura angielska — deklamacya, geografia, literatura niemiecka, literatura francuska. — Śpiew (Stworzenie Heydena).

Odczytanie promocyj; rozdanie zaświadczeń.

— * Ostatni proces ks. Neumana, wywołanego z grania obwodowi regencyi bydgoskiej wykazywa przy toruńskim kościele św. Jana, inacej się skończył dnia 15 bm. niż to zawo-raj donieśliśmy. Sprawa nie została odroczone, lecz skazano

ks. Neumana zaocznie na 100 tal. grzywn lub miesiąc więzienia. (Gaz. Tor.)

— * Na posadę sędziego, opróżnioną przy tutejszym sądzie powiatowym przez przeniesienie rzecznika pana Stieblera, powołany został radca sądu powiatowego pan Hoffmann z Grodziska.

— * W Buku dnia jutro (niedziela) ostatnie przedstawienie Towarzystwa dram. Kalfioniskiego, na benefit p. Glogera. Odegraniami będą: Cicha woda brzegi rwie, Dwóch głuchych i Werbel domowy.

— * Powiat krobowski podzielony został na 10 miejskich i 7 wiejskich okręgów stanu cywilnego. Urzędnikami stanu cywilnego mianowani zostali wyłącznie prawie burmistrz i komisarze okręgowi.

— * W środę dnia 16 b. m. odbył się pod przewodnictwem powiatowego rady szkolnego p. dr. Polte egzamin ustny abiturientów gimnazjum w Pile. Z 5 abiturientów, którzy się do niego zgłosili, odstąpiło dwóch przed egzaminem ustnym; reszta uzyskała świadectwa dojrzałości.

— * P. Zamojski, artysta towarzyszącego tutejszego dramatycznego, które, jak nas dochodzi wiadomości, miało się rozgrywać, bawi w Warszawie, starając się o występy na scenie warszawskiej.

— * Panna Heneman, artystka teatru poznańskiego, zaangażowana została na rolę amantek do teatru krakowskiego. Wystąpi w przyszłym tygodniu w Epideimii w roli Maryi.

— * Staatsanzeiger ogłasza w części nie urzędowej wspomniane już przez nas i w ważniejszych ustępach ogłoszone rozporządzenie ministrów wyznaczyć spraw wewnętrznych z dnia 26 sierpnia r., dotyczące ograniczenia procesy, pielgrzymek itd.

— * Król. archiwum państwowe dla W. Księstwa Poznańskiego znajduje się obecnie po połączeniu z niem archiwum grodzkiego, umieszczonego dawniej w gmachu sądu apelacyjnego, w lokalach parterowych skrzydła gmachu regencyjnego, położonego ku Nowemu Rynekowi. W dwóch salach umieszczono tam jest w repozytoryach dawniejsze archiwum grodzkie, obejmujące czas od 1386 do 1793 r.; w dwóch drugich salach znajdują się dokumenta itd. z czasu od 1793 do 1816 r., podczas których W. Księstwo Poznańskie należało najpierw do Prus południowych a potem do Księstwa Warszawskiego, jako też dokumenta z czasów dawniejszych. Obok 4 tych sal, które da oddalenia niebezpieczeństwa z ognia są sklepione i nie mają pieców, znajdują się dwa pokoje ogrzewane dla archiwaryuszów: dla archiwaryusza p. dr. Schucharda i sekretarzy pp. Lekarzy-okiego i dr. Clauswitz.

— * Wedle doniesień urzędowych grasują obecnie w W. X. Poznańskim najrozmaitsze pomiędzy bydłem choroby. I tak wybuchła w powiecie ostrzeszowskim pomiędzy owcami nosaczka, krwawa a pomiędzy bydłem rogatym zapalenie śledziony. Zapalenie to śledziony wybuchło dalej jeszcze w powiatach w szwobulskim i międzychodzkiem pomiędzy bydłem rogatym a w szamotulskim pomiędzy końmi. W śremskim powiecie wybuchła zaraza płucowa pomiędzy bydłem, w wrzesińskim wsieklizna a w kościańskim pomiędzy owcami ospa. Władze policyjne wydały przeto najobszerniejsze rozporządzenia, aby zapobiedz rozszerzeniu się tych niebezpiecznych i zaraźliwych chorób.

— * Tak zwane ogniotrwałe szafy do pieniędzy nie przetrwały w wielkim pożarze w Meningen próby ognia. Papiery bowiem w nich zachowane albo się spaliły lub zwęgliły; pieniądze srebrne w jednej szafie po części stopiły się a kilka innych takich szaf pękło. Powodem tego ma być ta okoliczność, że szafy te nie były wmurowane lecz stały osobno.

— * Król. regencya bydgoska zamieniła, jak powiada, w interesie niemożny nazwiska dotychczasowe następujących miast swego obwodu: Chodzież na Chodschesen, Samocin na Samotschin, Ujście na Ush, Budzyna na Budsin, Kłocko na Kletsko, Kiszewo na Kischowen (ozemu nie Darmstadt?), Mieliń na Mielschin, Inowrocław na Inowrazlaw, Kruszwica na Kruschwitz, Strzelno na Strelna, Gębice na Gembitz, Pakosć na Pakosch, Wylatowo (wieś) na Wilatowen, Barcin na Bartschin, Łabiszyn na Labischin, Gąsawa na Gonsawa, Mroca na Mrotschen, Gołańc na Gollantsch, Janowiec na Janowitz, Mieścisko na Mietschisko, Wągrowiec na Wongrowitz.

— * Rektorem szkoły obywatelskiej w Bydgoszcy wybrany został przez deputacyę szkolną rektor Berger z Torunia.

— * W kołach kupieckich Klajpedy opowiadają sobie dziwne zdarzenie, które Memeler Dpft. we wszystkich potwierdza szczegółowo. Według tego posłał dom królewiecki, którego właścicielami są obywateli z Klajpedy i który wiele robi interesów w ziemiopłodach, zakupujących w Rosji komisyonerowi swemu w Orle 10,000 rubli. Komisyoner udał się na pocztę dla odebrania pieniędzy, lecz w powrocie napadnięty został przez bandę zbrojów, którzy w jakikolwiek sposób domyśleli się o tej przesyłce, i zamordowany. Urząd pocztowy tymczasem odmówił mu był, nie wiadomo dotąd, z jakiej przyczyny, wydania pieniędzy, tak że kupcy owi nie stracili pieniędzy swoich ale komisyoner ich nieszczęśliwy stracił życie.

— * Prawda historyczna a historia przez Niemców pisana. Ile razy przychodzi, jak pisał Czas, Niemcom wspomnieć o odsieczy Wiednia przez Sobieskiego, zawsze się znajduje jakieś zawistne pióro, co sławy orężowi polskiemu ująć się stara. I nie dziwi nas to wcale. Wszak Schwarzenberg powiedział, że zjadłby świąt niewdzięczności. Polacy nie domagają się wdzięczności, bo nieuczucie to nie daje się narzucić: ten co winien, albo je ma albo nie ma; ale mają prawo przynajmniej żądać, aby czynu ich poświęcenia nie okłamywano. Z okazji rocznicy odsieczy Wiednia jakiś Koch dowodził we Fremdenblatt, że Sobieski musiał iść w pomoc Wiedniowi, będąc do tego obowiązany dawniejszą umową, na mocy której Austria broniła Polski od Szwedów. Pieniężnie jej broniła! Koniec końców, Polacy nie broniли Wiednia a uratowali go Niemcy i wojsko austriackie Karła Lotaryńskiego. Cóż robić? Trzeba przyjąć i takich Kochów jako historyków.

— * Garibaldi pomimo choroby nie ustaje nawet w pracy umysłowej; przygotował do druku nową powieść pt. Un mille.

— * Domniemana księżna, wdowa po pułkowniku honorów ks. Woronieckim, o której donosił Hon, że w opuszczeniu stanu zgłosiła się do szpitala św. Rocha w Peszoe, jak ponownie zapewniają dzienniki peszteńskie, nie była żoną księcia Woronieckiego, ale tylko znajomą jako aktorka sceny buzdzińskiej.

— * Książę Giovanni Antonio Laskaris Paleologo, ostatni potomek męski ostatniej dynastji cesarzy greckich w Konstantynopolu zmarł w tych dniach w Turynie licząc lat 58.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 20 września Eustachego mecz; w kalendarzu słowiańskim Myślisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód o godzinie 6 minut 4.

Dnia 20 września 1266 śmierć Prandoty Białoczerwskiego, biskupa krakowskiego. — 1492 koronacja Jana Olbrahta. — 1549 hold książąt pomorskich.

Pojutrze w poniedziałek dnia 21 września Mateusza apostoła; w kalendarzu słowiańskim Bożydar.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 44, zachód o godzinie 6 minut 1.

Dnia 21 września 1410 zwycięstwo Kwidzyna. — 1461 śmierć królowy Zofii. — 1699 Turcy ustępują z Kamieńca. — 1703 konfederacja jenerała sandomirskiego. — 1733 Stanisław Leszczyński zaprzysięga pacta conventa.

(X) Z Śremskiego, 18 września. (Towarzystwo aklimatyzacyjne w Berlinie. — Jesienne zgromadzenia kontrolowe.)

Towarzystwo aklimatyzacyjne niemieckie urządziło wystawę powszechną w Berlinie, mającą trwać przez czas od dnia 23 do 26 bieżącego miesiąca. Dowiadujemy się, że pomiędzy innymi zaproszono pana Konstantego Scanieckiego z Międzybóha na sędziego w piątą i jedenaście sekcji. Mając na uwadze powszechno-naukowy cel tego towarzystwa, w ścisłym związku z rolnictwem i przemysłem będącego, którego osiągnięte rezultaty na wystawie przedstawione będą, nie wątpimy, że zwany znawca zaproszenie przyjmie, a potem z najnowszymi ulepszeniami, doświadczeniem stwierdzonymi, nie omisszając znanajomiej członków rolniczo-przemysłowego tow. śremskiego.

Jesienne wojskowe zgromadzenia kontrolowe, na które stawić się winni wszyscy podoficerowie i żołnierze krajowej obrony gwardji i powiatowej, tudzież rezerwy, jako też z urlopu lub w skutek reklamacji i z powodu niedatności do służby do domu puszczeni a należący do obwodu drugiego batalionu śremskiego drugiego poznańskiego pułku obrony krajowej Nr. 19, odbędą się dla czwartej kompanii obwodowej dolskiej w Jaraczewie dnia 6, w Książu dnia 7, w Chrząstowie dnia 8, w Dolsku dnia 9 i w Kadzie dniu 10 października, a dla trzeciej obwodowej kompanii śremskiej w Brodnicy dnia 12, w Mosinie dnia 13, w Borowie dnia 14, w Bninie dnia 15 i w Śremsku dnia 16 października.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 19 września.

GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Ant. Taczanowski z Taczanowa, Skarżyski z Międzybóha, dr. Karaczewski z Kowalowa, Topiński z Rusocina, Panay Górski z Kórnik, Ciołkosz z Jaskowa, Rosłowski z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dessauer, Moritz Crakoff z Petersburga, Backer i Heinrich z Shornberga, Lehmann z Westfalii.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Baranowski z Gwizdowa, Szczykowski z Boguniowa, Brucki z Modrzewia, Hundt z Karmelina, Golski z Miechowa, dr. Michałski z Wągrowa, Rentmann z Żoną z Skoków, Wyszomirski i Baranowski Władysław z Gólszyc, Zeiske z Żoną z Trzemeszka.
HOTEL DE PARIS. Cohn z Węgoborska, Kantorowicz z rodziną z Wrześni, Kunkel z Schille, Lichtwald z Bednar, Reich z Zielonca, Urbanowicz z Królestwa Polskiego.

WIAOMOŚCI LITERACKIE.

Nakładem drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu wydanie niebawem „Kalendarz Poznański na rok 1875.” Kalendarz ten składa się z dwu części: części kalendarzowej, do której dodane są przy każdym miesiącu ważniejsze wspomnienia narodowe: Wykaz alfabetyczny Świętych z oznaczeniem dnia i miesiąca. Spis abecadowy imion sławnych. Spis jarmarków w W. Ks. Poznańskim, Prusach Wschodnich i Zachodnich, na Śląsku i niektórych jarmarków w Niemczech i Austrii. Tabela nowych miar i wag. Obrazki procentów. Zamiana pieniędzy najczęstiej używanych. Wartość złotych i srebrnych pieniędzy. Stęplow. Przepisy pocztowe i t. d. i t. d. W dodatku między innymi: Przegląd statystyczny państw europejskich. Dzieje i piosenki, poezja. Z praktyki życia handlowego. Biedny rycearz XIX wieku, ramotka Kalasanta. Na dziś, poezja. Młowska i młowski, cuda niewidzialnego świata. Circulus Vitiosus, krakowiak. Złota zdania i myśli. O Salomonie i dudkach, powiastka wschodnia. O muzyce słów kilka. Żywo pogrzebany, zdarzenie prawdziwe. Przypowieści i anegdoty. Niektóre przepisy i rady dla gospodyń. — Kalendarz ten obejmować będzie 12 — 13 arkuszy — przeszło 200 stronnic — druk. Część kalendarzowa będzie przeszyta białym papierem do notatek. — Cena mimo dotychczasowej artykułów i wielkiej objętości kalendarza pozostaje ta sama, co w roku zeszłym 10 gr. za egzemplarz.

— Ziemiańska wyszła z druku No. 88 i zawiera: Ścierńsko. — Obecne położenie stadnin francuskich. — Urządzenie gospodarstwa w danych warunkach, poprzedzone kilku uwagami o stosunkach gospodarskich Królestwa Polskiego. (Dalszy ciąg.) Leopold Ciborowski. Korespondencya różnicza. Z ziemi Wyszogrodzkiej. — Wiadomości różnicze: Najlepszy sposób skarmiania ziemniaków, buraków i w ogóle okopowych. — Nowy gatunek ziemniaków. — Dochodność z fabryki cukru z buraków. — Wpływ rdy zboża na pszenicę. — Czy hodowlę owiec pogodzić można z intensywnym gospodarstwem? — O krzyżach strzyżenia owiec w porę zimową. — Próby krzyżowania drzew owocowych. — Falszowanie piwa. — Żelazny wałek okrojony i drutowiec. — Z użytkowania padliny zwierzęcej w czyszczeniu w Berlinie. — Olejek terpentynowy jako antydotum przeciwko fosforowi. — Nowa konkurencja dla naszej produkcji różniczej. — Przewóz miodu z Chyli. — Suszenie ziemniaków. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia. — Krynicę wyszła z druku roku II numer 9 i zawiera: Pogląd na rozwój zakładu zdrowego w Krynicę w ciągu ubiegłych lat siedmiu (od 1857—1873 r.) skreślił dr. Zieleniecki (dokończenie). — Kronika bieżących wiadomości o zdrojowiskach krajowych. — VI lista gości przybyłych do c. k. zakładu zdrowego w Krynicę od 22 sierpnia do 7 września 1874 r.

— Poradnik przem. różniczego wychodzący w Krakowie wyszła z druku nr. 10 i zawiera: Wyszuszenie świętych mieszkań. — Pożary i ratunek z 3 rycinami. — Gospodarstwo wzorowe. — Wiadomości bieżące. — Część inform. handlowe.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W.) Poznań, 19 września. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Od samego początku tygodnia mieliśmy powietrze przeważnie suche a niekiedy bardzo ciepłe.

Gospodarze zajęci w najlepsze uprawą roli pod zasiew a miewając rozpoczęli już sprzęt kartofli. Rezultat jego ma być bardzo pomyślny. — Na zamiejscowych targach zbożowych panowało w ubiegłym tygodniu usposobienie nader stałe; w Anglii szczególnie płacono pszenicę i mąkę wyżej. — Na targi nasze nadechodzili w skutek prac w polu przez cały tydzień bardzo małe dowozy a producenci żadnego towaru nie ofiarowywali. Przyczyną była chęć do kupna w ogóle dość żywa a za lepsze gatunki pszenicy, żyta i owsa wyższe płacono ceny. Popyt na eksport wzniósł się nieco a na cel ten zakupiono kilka na targu partii. Kolejami wysłano od 12 do 18 września 108 węgla pszenicy, 320 w. żyta, 16 w. jęczmienia, 5 w. grochu i 58 w. nasion olejnych. Płacono za pszenicę 63—75 tal. per 2100 funtów; żyto piękne 58—60, posłedniejsze 50—55 tal. per 2000 funtów; jęczmień mały i wielki 52—56 tal. per 1850 funtów; owsa 34—37 tal. per 1250 funtów; grochu na paszę 72—74, do gotowania 75—78 tal. per 2250 funtów; tatarkę 50—53 tal. per 1750 funtów; rzepik latowy 76—77, rzepik zimowy 77—78 tal. per 2000 funtów; mąkę pszeną nr. 0 i 1 5—6 tal.; mąkę rżną nr. 0 i 1 4—4 1/2 tal. per 100 funtów bez akcyzy.

Na giełdzie. Żyto. W pierwszy połowie tygodnia było usposobienie bardzo słabe, do czego przyczyniły się głównie zamieszanie zlecenia do sprzedaży. Kupujący słabo tylko byli reprezentowani, w skutek czego ceny miały się ku niższeniu. W dalszym przebiegu tygodnia jednak objawiła się większa do kupna ochota a usposobienie zmieniło się na stanowcze stałe, tak że dawniejsza strata wynagrodzona znów została. Obrót był w ogóle mało ożywiony. Płacono na wrzesień 49-50-50 1/2, na jesień 47-48 1/2, październik-listopad i listopad-grudzień 47-47 1/2-48 tal. na wosnę 145-141-145 marek per 1000 kilo = 200 funtów.

Okowita. Obrót minionego tygodnia był bez wyjątku słaby a wyższe notowania berlińskie żadnego pomyślnego nie wywarły wpływu. Sprzedawcy było wielu, w obec czego obęć do kupna była tylko słaba. Na rachunek zamieszanie wiele sprzedawano, zdaje się zaś, że obecne wysokie ceny podtrzymać zostaną, ponieważ obfitego sprzętu kartofli spodziewać się można. Większa część górzni rozpoczęła już kampanię, w skutek czego większe transporty nowego nadchodzą towaru, którego użyto na wysyłki do Berlina. Płacono na wrzesień 25-25 1/2, październik 22-22 1/2, listopad 20-20 1/2, grudzień-styczeń 19-19 1/2 tal. kwiecień-maj 61-62-61-60 1/2 marek per 10000% Trallesa.

Wróclaw, 17 września. W naszym tygodniu powietrze bardzo miłe zmieniło i deszcz dość rzadko często przepadający. Deszcz ten choć wprawdzie nieco późny bez wpływu jednak na rośliny nie pozostanie, które jeszcze wilgoć bardzo korzystnie użytkować mogą.

Handel zbożowy zawsze jeszcze przy małym pozostaje ruchu, od tygodnia jednak daleko większą okazuje stałość, a zachodnie mianowicie kraje bardzo się mocnym odznaczają usposobieniem. Zdaje się, że znikła nareszcie już swoja odęgła rolę i że ceny dotąd tak chwilewisto ustalać się zaczynają.

W Anglii pomimo dość obfitych tak krajowych jak zagranicznych dowozów notowanie w tym tygodniu żadnej nie uległo zmianie, a nawet tu i ówdzie zwykła dążność pojawiać się odważają.

O ile zaś we Francji usposobienie nabrało siły, widmyż ztąd, że z 108 sprawozdań targowych 75 okazują wyższe albo przynajmniej zwykłą dążność, gdy w poprzednim tygodniu sprawozdań takich było tylko 24. W Paryżu także i mąkę notowano drożej.

W Belgii pszenicę i do 1/2 frc. płacono drożej; żyto zaś zeszłotygodniowe utrzymało ceny.

W Holandji zwiększony popyt, mianowicie na żyto do górzni, znacznie wzmożnił usposobienie.

Przewidywane nadfakty przy mniejszym dowozie bardzo stałe utrzymały ceny.

W południowych Niemczech pszenica trochę słabiej, lecz żyto lepiej notowane było.

W Austrii i na Węgrzech ceny od przeszłego tygodnia żadnej nie uległy zmianie.

W środkowych i północnych Niemczech notowanie w nieustannych wirach fluktuacyach i trudno w nich jakiegokolwiek dopatrzeć się kierunku; zdaje się jednak, że tu przesilenie bardzo jest blizkie i że panowanie zniżki już ostatnie wyjeżdża się.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 68 tal., tyleż żyta na ten miesiąc i na wrzesień-październik 51 1/2 tal., październik-listopad 50 1/2 tal., na listopad-grudzień 50 tal., na kwiecień-maj 48 1/2 tal.

Na targu naszym przy dowozie wystarczającym notowano:

Pszenicę nową za 100 kilo. (200 ft.)	biała	5 1/2	7 1/2
Żyto	„	„	„
Jęczmień	„	„	„
Owies	„	„	„
Groch	„	„	„
Wykę	„	„	„
Lubin	„	„	„
Rzepak	„	„	„
Rzepak	„	„	„
Koniczynę za 50 kilog. (100 funt.)	czarna	—	—
	biała	—	—

Okowita: słabiej; za 100 litr. (100 kwart polskich) 100% Tral. w miejsou 24 1/2 tal., na ten miesiąc 24 1/2 tal., na wrzesień-październik 22 1/2 tal., na październik-listopad 20 1/2 tal., na styczeń-luty 20 tal., na kwiecień-maj 20 1/2 tal.

Banknoty austr. 93 tal. za 150 flor.
Banknoty rosyjskie 94 1/2 tal. za 100 rubli.
Bank r. niemieckiego przemysłowy

Kwiecień, Potocki i Sp.
Filia wrocławska.

„Młaka. Berlin, 18 września. Pszenica No. 0 10-9 1/2 tal., nr. 0 i 1 9-8 tal., rżana nr. 0 8-8 tal., nr. 0 i 1 7-7 1/2 talarów.

Giełda bydgoska, 18 września.

Pszenica: stara 65-68, nowa 58-62 tal.
Żyto nowe 48-50, posłedniejsze — tal.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Groch: do gotowania —, na paszę — tal.
Lubin: niebieski —, złoty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 56-60 tal.
Rzepak 74-76 tal., rzepak — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: bez handlu.

Giełda berlińska, 18 września.

Pszenica: per 1000 kilo w miejsou 59-74 tal. wedle gatunku i wagi; posłednia złota — tal. z dworca plac. —, na wrzesień —, wrzesień-październik 61-61 1/2, październik-listopad 62-62 1/2, listopad-grudzień 63-63 1/2 tal., kwiecień-maj 193-192 1/2 marek pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejsou 47-59 tal. wedle gatunku i wagi; rosyjskie 47-48 tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 56-58 tal. z dworca plac. —, na wrzesień —, wrzesień-październik i październik-listopad 47 1/2 tal., listopad-grudzień 47 1/2 tal., na kwiecień-maj 143-142 marek pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 55-67 talarów wedle gatunku i wagi.

Owies per 1000 kilo w miejsou 55-64 tal. wedle gatunku i wagi; rosyjski —, ożeski —, nowy szlaski i pomorski 58-62, wosbodo i zachodnio-pruski 57-60 tal. z dworca plac. —, na wrzesień —, wrzesień-październik 57, październik-listopad 55, listopad-grudzień 54 1/2 tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 76-79 tal., na paszę 72-75 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.
Rzepak per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejsou 17 tal. bez beczki, — tal. z beczką pl., na wrzesień i wrzesień-październik 17 1/2 tal., październik-listopad 17 1/2, listopad-grudzień — tal. plac.

Olej lniany per 100 kilo w miejsou 22 tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejsou 7 tal. plac.

Okowita per 100 litrów w miejsou bez beczki 26 tal. 10 sgr. plac. —, na wrzesień 27 tal. do 26 tal. 15 sbr., wrzesień-październik 22 tal. 29 sbr. do 22 tal., październik-listopad 21 tal. 1 sbr., do 20 tal. 25 sbr., listopad-grudzień 20 tal., kwiecień-maj 61.9 do 61.3 marek płacono.

Giełda wrocławska, 18 września.
Żyto: per 1000 kilo stałej; — na wrzesień i wrzesień-październik 51 1/2, październik-listopad 50 1/2, listopad-grudzień 50 tal. pl., kwiecień-maj 148 marek żąd.
Pszenica: per 1000 kilo 68 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 64 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo na wrzesień-październik 53 1/2, październik-listopad 53 1/2, listopad-grudzień — tal. pl., kwiecień-maj — marki pl. i ż.
Rzepak per 1000 kilo 84 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień tal. żąd. — tal. plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo nieco stałej; w miejsou tal. żąd. —, na wrzesień —, wrzesień-paźd. i październik-listopad tal. 17 1/2 pl., listopad-grud. 18 tal. żąd.
Okowita per 100 litrów stałej; w miejsou 25 1/2 t. żąd. plac. —, na wrzesień 24 1/2 pl. i żąd., wrzesień-październik 22 1/2, październik-listopad 20 1/2 pl., listopad-grudzień 20 tal. żąd. i pl., kwiecień-maj 60.7 marek plac.

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Pszenica biała n. żółta n.	7 12	6	7	—	—	—
Żyto stare „ nowe „	6 25	—	—	6 7	—	—
Jęczmień nowy	6	—	—	5 20	—	—
Owies stary „ nowy „	7	—	—	6 20	—	—
Groch „	5 24	—	—	5 15	—	—
Rzepak „	6 27	6	17	6 6	6	2
Rzepak zimowy	7 12	6	6	27	6	6
Rzepak latowy	7 12	6	6	27	6	6

Kursy telegraficzne
(Notowane z dnia 19 września.)

SZCZECIN, 19 września 1874.

Pszenica: słabo na wrzesień 66 na wrzes-paźd. 64 na wosnę 192.

Żyto: słabo na wrzes-paźd. 47 na październik-listopad 47 na wosnę 142.

Okowita: słabo na wrzesień 25 na wrzesień-paźd. 22 1/2 na wosnę 61.

BERLIN, 19 września 1874.

Stan powietrza: piękny

Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo					
	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Pszen. słabiej na wrzes-paźd. 61 1/2 na kwiec-maj. 59 1/2	61 1/2	59 1/2	—	—	—	—
Żyto słabo w miejsou 48 na wrzes-paźd. 47 1/2 na październik-listopad 47 na kwiec-maj. 44 1/2	48	47 1/2	47	—	—	—
Olej rzepak. spok. w miejsou 17 1/2 na wrzes-paźd. 17 1/2 na październik-listopad 17 1/2 na kwiec-maj. 56.50	17 1/2	17 1/2	56.50	—	—	—
Okow. słabo w miejsou 26 12 na wrzes-paźd. 22 20 na wrzes-paźd. 22 20 na kwiec-maj. 61.20	26 12	22 20	61.20	—	—	—
Owies: trzyma się na wrzes-paźd. 57 Olaj skalny: w miejsou 7 Gal. kol. Kar. Lud. Pruskie oblig. p. Nowe pozn. list. z Pozn. rent. listy Kolej żel. państ. Lombardy Aust. losy z 1860 Włoska renta. Amerykański. Austr. ako. kred. Pożyczki. turecka 7 1/2 Rumun. Pol. listy likwid. Rosyjs. banknoty Austr. renty srebr. Usp. słabo	—	—	—	—	—	—

Rejestr handlowy.

Do naszego rejestru spółek zostało przy zapisanem pod Nr. 236 tutejszym towarzystwie pod firmą „Halle” w skutek rozporządzenia z dnia 13 września rb. dzisiaj w kolumnie 4 zanotowanem:

dyrektor właścicielskiego banku pod firmą bank wrocławski w Poznaniu dr. Franciszek Tadeusz Rakowicz w Poznaniu wystąpił jako kasyer z zarządą a w miejsou jego został pozasłużbowy królewski radca rejencyjny i szkolny dr. W. W. Mlewski w Poznaniu jako członek zarządu na mocy notaryalnego aktu z dnia 7 września 1874 r. przez radę nadzorczą obrany.
Poznań, dnia 14 września 1874.

Król. Sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

Miernik rejencyjny p. Schwarzer na od tutejszego królewskiego gubernatorstwa polecenie zdejmuje a wykonać kataster rejonowy twierdzy poznańskiej, w którym to celu zaopatrzony jest w piśmienną ligitymację.
Wolno więc p. Schwarzerowi i jego pomocnikom w tutejszym obwodzie policyjnym, jeżeli tego potrzeba, wstąpić do budynków i chodźć po podwórzach, ogródach i rolnach a jeżeli ztąd wyniknie szkoda, podać należy likwidację do królewskiego gubernatorstwa.
Poznań, dnia 15 września 1874.

Król. Dyrekcya policyi.

W zastępstwie (5002)
Himly.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Młokowa pod num. 1. położona, do kapitalisty Aleksandra Golskiego należąca, która z objętością 39 hektarów, 27 arów, 70 lasek kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 128 tal. 18 sgr. 7 1/2 fen. i na podatku budynkowy z wartości użytku na 60 tal. podana, sprzedana być ma w celu przyniesienia wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej we wtorek dnia 1 grudnia rb. przed południem o godzinie 10 w lokalu król. sądu powiatowego w miejsou w izbie Nr. 13.
Poznań, dnia 5 września 1874.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Obwieszczenie.

Wielmożnemu państwu Gockowskiemu i ich godnej córce Joannie w Płonkowie pod Gniewkowem składają za macierzyńską opiekę podczas choroby i troskliwe zajęcie się pogrzebem naszej najukochańszej córki Joanny Kinowskiej serdeczne podziękowanie w smutku pogrążeni rodzice.
(4999)
Krotoszyn, 18 września 1874.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam każdego, aby od pana Borkiewicza weksli żadnych nie kupował. (5018)

Sukłowska.

Inseraty

do (5007)

Kalendarza Poznańskiego

na rok 1875

przyjmuje do końca bm. drukarnia

Leitgebra,

Wilhelmowski plac 17.

Potrzebna jest (4995)

guwernantka, Polka,

do dwóch 10-cio letnich panienek, znających język niemiecki i francuski gramatycznie; także potrzebna bona Szwajcarka do czworga małych dzieci. Blizsza wiadomość u handlu Wgo W. Jerzykiewicza, Wilhelmowska ulica Nr. 7.

Panna

biegła w krawiecczynię, białem szyciu i drobnych robotkach poszukuje miejsca od 1 października; poste restante Borek M. G. (4968)

Dwóch studentów

można oddać na stół i stancję i pod ścisły dozór przy Długiej ulicy Nr. 14 parter na lewo — a więc bardzo blisko obudów gimnazjów. (4948)

Le Messenger d'Orient.

Organe politique, paraissant à Vienne les mardis et les vendredis (à dater du 1^{er} mai 1874).

Prix d'abonnement frais de poste compris.

Pour l'Autriche-Hongrie, la Galicie, le Grand-Duché de Posen et toute l'Allemagne:

un an: 15 fl. (2844)

six mois: 8 fl.

trois mois: 4 fl.

On peut s'abonner à tous les bureaux de poste, ou en envoyant un mandat sur la poste au bureau du journal: Josephstadt, Josefsgasse Nr. 1, au I^{er} étage (Wiedeń) Wien, au nom de Mr. B. Wołowski, directeur.

Uwiedomienie.

DIABLIK POZNAŃSKI

pismo humorystyczne

wychodzące w Poznaniu z dniem 1 października „b.

Program tegoż:

1. Art. kuty traktujące kwestye społeczne, bieżące w sposób humorystyczny. 2. Pogląd na ważniejsze wypadki polityczne. 3. Wiadomości miejscowe. 4. Sprawozdania z sztuk pięknych i literatury. 5. Feleton. 6. Korespondencye i rozmaitości. 7. Dział inserycyjny.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca

Władysław Pudałik.

Prenumerata kwartalna 1 tal. 4 sgr.

Upraszamy szanowną Publiczność o jak najpóźniejsze zamówienia, byśmy mogli mniej więcej obliczyć ilość mających wyść egzemplarzy.

Przedpłać na pierwszy kwartał przyjmując tylko Biuro redakcyi Wołowska ulica Nr. 20 i Nowy Rynek Nr. 9.

Poszukuje się pod korzystnymi warunkami (4971)

dyrektryzy

Polki, obeznanej z handlem stroi, przystępną krawiecczyną lub białym szyciem. (4971)

Zgłoszenia wraz z fotografią przyjmują pan J. Glinkiewicz, w Toruniu.

Poszukują umieszczenia. Damy, biegle w sprzedawaniu towarów białych, krótkich i szmuklerskich, mówiące po polsku, poszukują umieszczenia od 1 października, przez komisyjona Scherek, Szeroka ulica Nr. 1. (4991)

Panna

biegła w krawiecczynię, białem szyciu i drobnych robotkach poszukuje miejsca od 1 października; poste restante Borek M. G. (4968)

Dwóch studentów

można oddać na stół i stancję i pod ścisły dozór przy Długiej ulicy Nr. 14 parter na lewo